



## Głos w dyskusji

### Marek Czarkowski

Zgadzam się z opinią Pana Profesora Krajewskiego, który słusznie obawia się przeregulowania i nadmiernej biurokracji w przepisach dotyczących badań na ludziach. Niestety zarówno świat jak i polscy ministrowie zaszli już za daleko, aby nawoływać do opamiętania. W Deklaracji Helsińskiej wymóg zaangażowania się komisji etycznej do spraw badań pojawia się zarówno przypadku badań ludzkiego materiału biologicznego jak i ludzkich danych (a więc klasycznych badań obserwacyjnych). Z kolei Pani Minister Szkolnictwa Wyższego wydała Rozporządzenie, które praktycznie blokuje dostęp badaczom nie-lekarzom do funduszy unijnych, jeśli zamierzają realizować badania naukowe na ludziach, bo takie badania wymagają przedstawienia opinii komisji bioetycznej (sic!!). Tymczasem w Polsce komisje bioetyczne formalnie opiniują jedynie projekty eksperymentów medycznych, a eksperymenty medyczne prowadzą jedynie lekarze bądź lekarze dentyści.

A zatem jak się wydaje sprawy niestety zaszły za daleko by po prostu tę kwestię pominąć.

Proponuję wszystkim zainteresowanym zapoznanie się ze schematem rodzajów badań naukowych na ludziach (stworzonym przeze mnie i pewnie wymagającym uzupełnień), ponieważ może się to okazać pomocne w dalszej dyskusji.

W swojej ostatniej publikacji w Polskim Merkuriuszu Lekarskim proponuję uzupełnienie sieci komisji bioetycznych o dwa dodatkowe typy komisji etycznych do spraw badań na ludziach. Przedstawiłem je na pierwszej rycinie.



